

Edyta Pietrzak  <https://orcid.org/0000-0003-1878-7545>
Politechnika Łódzka
e-mail: edytapietrzak@p.lodz.pl

Recenzja książki

S. Sierakowski, P. Sadura, *Spoleczeństwo populistów*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2023, ss. 268

Review of the book by S. Sierakowski, P. Sadura, *Spoleczeństwo populistów [Society of populists]*, Ed. Krytyka Polityczna, Warszawa, pp. 268

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_10ep

W zapowiedziach wydawniczych możemy przeczytać, że *Spoleczeństwo populistów* to napisana na nowo historia polskiej demokracji, opowieść o tym, dlaczego wpadliśmy w pułapkę nieufności i skazaliśmy się na populistyczny dryf. Jej autorzy, Sławomir Sierakowski – prezes „Krytyki Politycznej” i Przemysław Sadura – kierownik Katedry Socjologii Polityki na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, analizują nie tylko przemiany świadomości społecznej, ale także stan państwa w najważniejszych obszarach jego funkcjonowania.

Na treść książki składają się imponujące badania empiryczne. Jest ona zwieńczeniem programu badawczego realizowanego w latach 2019–2023 zawierającego: 32 wywiady grupowe z dwiema setkami osób z różnych grup i środowisk, fokus z psychoterapeutami, 21 wywiadów z ekspertami z różnych dziedzin, 42 indywidualne wywiady pogłębione i 6 badań sondażowych, w których udział wzięło prawie 18 tysięcy Polek i Polaków. Wyniki tych imponujących badań były podstawą raportów: *Polityczny cynizm Polaków* (2019), *Koniec hegemonii 500 plus* (2021), *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraincom* (2022), *Wyborcy za jedną listą, liderzy przeciw* (2023).

Tym samym książka wpisuje się w cele nauk społecznych, by zdiagnozować świat, w którym żyjemy, opisać go, próbować wyjaśnić oraz zrozumieć. Do tego zrozumienia i wyjaśnienia potrzebujemy pewnej etykiety. Podobną taktykę zastosowali na przykład Ulrich Beck, pisząc o społeczeństwie ryzyka, czy Manuel Castells, pisząc o społeczeństwie sieci. Sierakowski i Sadura piszą o społeczeństwie populistów i, jak podają, w 2017 roku termin *populizm* został wybrany przez *Słownik Cambridge* słowem roku. Przyjrzyjmy się zatem, jak autorzy rozumieją populizm i dlaczego stał się on podstawą ich diagnozy społeczeństwa.

Zaczynają tak, „Walter Benjamin pisał, że faszyzm jest reakcją na niespełnione obietnice przegranej rewolucji. Można analogicznie powiedzieć, że populizm jest reakcją na niespełnione obietnice fasadowej demokracji. [...] Populizm to sprzeciw: nie, te decyzje powinny należeć do ludzi. [...] Jest niezmiennie interesującym zjawiskiem i wydaje się, że nie dość dobrze wytłumaczonym przez badaczy, dlaczego ta zdrowa reakcja ma niemal w każdym przypadku opłakane skutki” (s. 9). A następnie zwracają uwagę, że w analizach naukowych jako główne przyczyny dzisiejszego populizmu wymienia się: gospodarkę, kulturę i technologię. Według hipotezy gospodarczej populizm to antyliberalna odpowiedź demokracji na niedemokratyczny liberalizm. Hipoteza kulturowa wyjaśnienia populizmu mówi o historii politycznej i społecznej narodu, hipoteza odwołująca się do wpływu nowych technologii zwraca zaś uwagę, że media społecznościowe zbliżyły ludzi, łącząc ich w bańki, jednocześnie oddalając ich od siebie pozamykanych w tych bańkach.

Jednakże zdaniem autorów chociaż gospodarka, kultura, nowe technologie czy genialni liderzy coś tu wnoszą, to nie one najlepiej wyjaśniają źródła powodzenia populistów. Sierakowski i Sadura wskazują na trzy inne elementy, a są nimi: zwrot postmodernistyczny, bez którego populiści nie byłiby w stanie tworzyć swoich fake newsów, silna na Zachodzie i słaba na Wschodzie tradycja liberalizmu politycznego, który odbiera skuteczność populistom w jednych państwach, a w drugich, jak Polska, niestety nie oraz fundamentalna kwestia zaufania.

Siłę i charakter polskiego populizmu najlepiej tłumaczy właśnie kwestia bardzo niskiego poziomu zaufania w społeczeństwie. Pod tym względem różni się zasadniczo od Europy Zachodniej. Od razu przychodzi tu w sukurs pojęcie unikania niepewności Geerta Hofstede, będące jednym z sześciu wymiarów kultury. Unikanie niepewności to poziom niepokoju występującego w społeczeństwie ze względu na zagrożenia przyszłości. W społeczeństwach o wysokim poziomie niepewności obserwujemy: wysoki poziom stresu i poczucia niepokoju, obawy o zdrowie i pieniądze, potrzebę bycia zajęтым i ciężkiej pracy, ale także represje wobec inności i innowacji. Wydaje się to zbieżne z badaniami Sierakowskiego i Sadury, którzy poziom zaufania mierzą prostym pytaniem, czy ludziom generalnie można ufać. I odpowiadają, że kraje nordyckie mogą się pochwalić najwyższym poziomem zaufania, gdyż około 60–70 procent respondentów odpowiada na to pytanie twierdząco. Trochę niższy poziom zaufania jest diagnozowany w krajach o modelu liberalnym lub konserwatywnym jak Szwajcaria, Holandia czy Niemcy. Poniżej średniej znajdują się kraje śródziemnomorskie, takie jak Hiszpania, Portugalia, Włochy i Grecja, a stawkę zamykają kraje postsocjalistyczne. Niektóre kraje, w tym Polska,

wpadły w „pułapkę nieufności” – ich obywatele uważają, że ufać można tylko rodzinie, co prowadzi do jeszcze większej nieufności wobec obcych.

I dlatego polaryzacja polityczna w Polsce jest efektem budowy więzi opartych na wspólnym wrogu. W praktyce przekłada się to na fakt, iż klasa średnia odczuwa lęk przed deklasacją i utratą swojej uprzywilejowanej pozycji. Jedną z najpilniejszych potrzeb w sferze publicznej jest dziś zdaniem autorów rozładowanie nabrzmiałej niechęci do uchodźców, zanim wybuchnie w sposób niekontrolowany. Problemem jest również wykluczanie z solidarności społecznej kolejnych grup, na czele z osobami z niepełnosprawnościami. To niepokoi. Dokąd nas mogą doprowadzić te tendencje? Tym bardziej że autorzy odwołują się do Jasona Stanleya, który w książce *Jak działa faszyzm?* wskazuje na metody, za pomocą których faszyści zdobywali władzę w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Są nimi doskonale nam znane z ostatnich lat: narracje historyczne konstruujące mityczną przeszłość podpierającą wizję teraźniejszości, ataki na praworządność, wypaczenie postrzegania rzeczywistości przez propagandę, antyintelektualizm, atakowanie systemu edukacji, szczucie na grupy mniejszościowe, odwoływanie się do niepokoju związanego z seksualnością, narastającego w obliczu zwiększającej się równości płci, czy ataki na kobiety i ich prawa, obiecujące pozycję przywrócenie patriarchalnej hierarchii.

Co więcej, czytamy, że to trauma jest jedną z przyczyn powstania społeczeństwa populizmu. „W społeczeństwie spragmatyzowanym przez wojny, zabory, powstania, represje czymś naturalnym jest lęk przed przyszłością” (s. 64). I dalej: „efektem lęków, traum i utraty poczucia bezpieczeństwa jest skokowy wzrost zainteresowania psychoterapią i uznanie jej za realną, ważną i uzasadnioną potrzebę” (s. 152). Autorzy nazywają to wprost chyba jako pierwszy, choć mówiło się i pisało o traumie w polskim społeczeństwie już sporo, to refleksje te snute były raczej w perspektywie indywidualnej niż społecznej. Koncepcja zbiorowej traumy społecznej jest niezaprzeczalnym atutem tej książki. Za jej sprawą z pewnością książka przejdzie do historii badań społecznych. Doświadczenie traumy dziedziczone pokoleniowo i jej przepracowanie to jednak poważna sprawa wymagająca długoterminowej pracy terapeutycznej. Czy autorzy postulują zbiorową psychoterapię Polaków?

Jedno z najważniejszych zdań książki mówi, że „Populizm zaraża. Nie tylko sojuszników, lecz także przeciwników” (s. 9). Odwołuje nas ono do psychologii, ale i teorii systemów – ponieważ system to zbiór połączonych elementów, relacji między nimi i rządzących nimi praw. Żyjemy w wielkim systemie społecznym, wyczuwamy, kiedy z niektórymi z nas coś się dzieje, reagujemy na to, a także zarażamy się jako członkowie rodzin, grup społecznych, obywatele. Sierakowski i Sadura proponują, by, zamiast szukać właściwej teorii populizmu, odwrócić perspektywę i przestać koncentrować się na politykach, a zacząć autodiagnozę, proces samoświadomości. Starają się pokazać źródłowe, a nie tylko doraźne powody sukcesu populizmu w Polsce, odwrócić uwagę od liderów, a zwrócić ją na tych, którzy ich wybierają. Odwołują się w tym zabiegu odwrócenia perspektywy do Petera Sloterdijka, który pisze, że elity pozwoliły na nierówności, a lud pozwolił na upokorzenie elit. Oczekiwanie, że ludzie, spragmatyzowani i nieufający sobie wybiorą reformę dla wszystkich zamiast gotówki dla siebie, jest naiwne. Według niemieckiego filozofa współczesny cynizm jest z jednej strony uniwersalny, a z drugiej – rozproszony

i jako zjawisko dotyczy nas wszystkich, ale każdy jest cyniczny z osobna. Dlatego właśnie cynizm może pozostać nieuchwytny i niepokonany. Alexis de Tocqueville pytał, w jakich społeczeństwach można zauważyć zadatki na „demokrację despotyczną”. Badacze odpowiadają, że w „zatomizowanym społeczeństwie roszczeniowym”, zdolnym jedynie do emocjonalnego i sterowanego odgórnie reagowania, cechującym się prywatyzacją obaw, egoistycznym indywidualizmem, podejrzliwością, nieufnością wobec przywódców i współobywateli. To przecież o nas.

Dlatego ostatni rozdział *Społeczeństwa populizmu* zatytułowany jest *My też nienawidzimy*. Czyli nie tylko oni? Nie tylko nasi polityczni przeciwnicy. Podział na my i oni, swój–obcy traci tu swoje podstawowe znaczenie, zaczyna być zmaćony. Na koniec autorzy radzą, jak temu przeciwdziałać. Hannah Arendt mówi, że w sytuacji trudnej, kryzysowej możemy udawać, że nic się nie dzieje, popaść w nihilizm lub próbować coś zrobić, działać, zmieniać. Także Sierakowski i Sadura proponują zbieranie się i robienie czegoś razem – dla samego działania! „Jeśli różnimy się trochę poglądami, to przymknąć na to oko. Jeśli ktoś przysyła sensowną petycję mailem, to trzeba ją podpisać i nie zastanawiać się, czy to coś przyniesie, czy nie. Ktoś organizuje akcję, wydrukuj ogłoszenie i wywieś je na klatce, udostępni na swoich social mediach. [...] Gdy już zbudujemy te małe wysepki zaufania i stworzymy lokalne więzi społeczne, nie zapomnijmy nie tylko o przywróceniu praworządności, ale też o zakorzenieniu jej. Gdy zbudujemy te wysepki zaufania, następnym krokiem jest szkoła i edukacja oddolna” (s. 240). Znowu wracamy do pracy od podstaw, edukacji i budowania społeczeństwa obywatelskiego, opatrzonej dużą dozą samoświadomości. Pytanie tylko, dlaczego tak trudno przychodzi nam jako społeczeństwu tę pracę wykonać.

Przytoczone wyżej, poparte obszernymi badaniami, a także odwołaniami do najnowszej literatury oraz analizami zjawisk i trendów rozważania, czynią *Społeczeństwo populistów* pozycją ważną nie tylko dla akademików, przedstawicieli nauk społecznych, zwłaszcza politologów i socjologów, ale również dla zainteresowanych życiem społeczno-politycznym obywateli. Jest to z pewnością książka warta uwagi wszystkich, którzy czasem myślą o Polsce.

Bibliografia

Sadura P., Sierakowski S., *Koniec hegemonii 500 plus. Raport z badań*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2021.

Sadura P., Sierakowski S., *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2022.

Sadura P., Sierakowski S., *Polityczny cynizm Polaków. Raport z badań socjologicznych*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2019.

Sadura P., Sierakowski S., *Wyborcy za jedną listą, liderzy przeciw*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2023.